

Pomysł na koty miejskie w Warszawie

Uwarunkowania biologiczne zjawiska	2
Założenia projektu	3
Znane metody postępowania	4
Praktyka Miasta Warszawy	5
Projekt TNR dla Warszawy	7
Sytuacja prawna kotów miejskich	9

Fundacja dla Zwierząt „Argos”
Warszawa, sierpień 2010

Uwarunkowania biologiczne zjawiska

O kotach miejskich Warszawy mówi się, że jest ich kilkadziesiąt tysięcy osobników, choć nikt nie wskazuje jak to policzył czy oszacował. Niepoliczalność kotów miejskich bierze się stąd, że nie jest to jakieś stado (zbiór) lecz szczególnie żywioł ukształtowany przez naturę i ludzi. Istotne są tu dla nas trzy uwarunkowania biologiczne tego żywiołu.

a) strategia przetrwania

Koty domowe (*felis catus*) są małymi ssakami drapieżnymi, co determinuje strategię przetrwania ich wolno bytującej populacji, polegającej na:

- łatwej adaptacji do różnorodnych warunków,
- ekstensywnej rozrodczości, tj. dużej płodności.

Cechy te pozwalają populacji kotów miejskich wykorzystywać każdą szansę przetrwania, odbudować populację w zmienionych warunkach, także pomimo czynnego tępienia ich przez ludzi.

Jedna samica może rodzić co roku 2–4 mioty liczące 2–8 kociąt. Połowa z tych 15 (przyjmijmy) nowych osobników, to samice zdolne do rozrodu już po ok. pół roku, więc w tym samym roku wydadzą jeden (założmy) miot. Od jednej samicy potencjalnie może więc pochodzić 50 nowych kocich istnień rocznie, co w efekcie 5 lat jej życia daje już liczbę przekraczającą 20 milionów.

Poglądowe przedstawienie potencjału rozrodczego kotów

rok	stan samic na początku roku	ich potomstwo (3 mioty × 5)	potomne samice	potomstwo potomnych samic (1 miot × 5)	stan kotów na koniec roku
A	B = 1/2 F	C = B × 15	D = 1/2 C	E = D × 5	F = C + E
I	1	15	7	35	50
II	25	375	187	935	1.310
III	655	9.825	4.912	24.562	34.387
IV	17.193	257.895	128.947	644.735	902.630
V	451.315	6.769.725	3.384.862	16.924.310	23.694.035

Rzeczywiste warunki życia kotów miejskich nie są idealne i większość kotów ginie, zwłaszcza w najmłodszy wiek, zatem też nie dochodzi do pełnego wykorzystania tego potencjału w skali populacji. Nadproduktywność i śmiertelność jest ceną, jaką koty płacą za próbowanie wykorzystania wszystkich, nawet przypadkowych, szans przeżycia w każdym miejscu, dzięki czemu populacja może w ogóle przetrwać.

b) relacje z ludźmi – oswojenie i dzikość

Koty domowe nie są zwierzętami stadnymi, a relacje między osobnikami przedstawiają się jako złożone relacje „towarzyskie” w luźnych grupach (koloniach). W kontaktach z ludźmi przejawia się to w zdolności do daleko idącego „oswojenia” tzn. bliskich kontaktów z człowiekiem. Zdolność ta jest jednak znacznie zróżnicowana i zmienna:

- wiekowo – kocięta mające kontakt z człowiekiem przed upływem ok. 3 miesięcy z reguły są podatne na oswojenie, po czym zdolność ta słabnie i zanika,
- osobniczo – kot nieoswojony może się nagle oswoić lub nie dać się oswoić pomimo intensywnych działań ludzi,
- sytuacyjnie – koty zasadniczo nieoswojone różnicują jednak swe reakcje na różnych ludzi i sytuacje

Odwrotnością oswojenia jest postrzegana przez ludzi „dzikość” kotów, tj. zupełny brak kontaktu z człowiekiem, przejawiany zwłaszcza w reakcji ucieczki lub agresji.

Obserwowalna dzikość jest jednak przede wszystkim sytuacyjna i nie świadczy o stopniu oswojenia kota (reakcje takie wykazują też koty wysoce oswojone). Dzikość trwała, tj. nieoswojenie jako utrwalony u osobnika sposób zachowania w środowisku może być stwierdzona przy dłuższej obserwacji życia kota. Koty miejskie stanowią mieszaninę kotów o różnym stopniu oswojenia.

c) terytorialność

Koty miejskie są zasadniczo zwierzętami terytorialnymi, tzn. nie zmieniają miejsca pobytu bez zasadniczego dla populacji motywu (bezpieczeństwo, gniazdo, pokarm). Niechętnie także dopuszczają obce osobniki do swego lokalnego środowiska i jego zasobów.

Wynika stąd ważny wniosek praktyczny, że wysterylizowanie całej lokalnej kolonii kotów może dać trwały efekt zapanowania nad rozrodzością na danym terenie, bo ewentualni (nie-wysterylizowani) przybysze są odganiani. Sterylizacja osobnika nie ma bowiem wpływu na jego instynkt terytorialny. Drugi ważny wniosek to ten, że w przypadku skutecznego usunięcia kotów z jakiegoś obszaru (np. przez wyłapanie czy zabicie) powstaje próżnia, która zostanie wkrótce od nowa wypełniona przez koty, o ile tylko na obszarze tym znajdują warunki do życia.

Założenia projektu

Pomysł na koty miejskie przyjmuje za punkt wyjścia biologię tej populacji z jej ogromną rozrodzością i śmiertelnością. Z punktu widzenia zoologii jest to mechanizm naturalny, ale z drugiej strony, przebiega w zurbanizowanym, ludzkim środowisku, nad którym ludzie z zasady chcą mieć pełne panowanie. Również w tym sensie, że mogą czuć się odpowiedzialni za los tych zwierząt. Naturalny biologicznie sposób na przetrwanie populacji jawi się jako nienaturalnie uciążliwy dla kotów i dla ludzi. BOWIEM z nim związanych jest bezpośrednio wiele uciążliwości dla ludzi jak: znaczenie terenu silnym zapachem, bójkki kocurów i hałasy, zła kondycja zdrowotna z powodu nadpopulacji i wyniszczenia rozrodem, choroby i śmiertelność kociąt itd.

Założeniem pomysłu na koty miejskie jest to, że drogą samej ich masowej sterylizacji możliwe jest zamrożenie tego żywiołu rozrodzości i śmiertelności do postaci ograniczonej populacji nieplodnych, zadbanych kotów miejskich, co było by stanem pożądanym dla kotów (jako osobników) i pożądanym dla środowiska ludzi. Pożądanym pod wieloma względami:

- sanitarnym – na terenach występowania kotów szczury nie zakładają gniazd, co ogranicza ich ekspansję,
- jakości życia ludzi – ich zbiorowych potrzeb zarówno kontaktu z przyrodą jak i potrzeby przeżywania empatii dla zwierząt
- porządkowym – konflikty między ludźmi na tle zjawiska kotów miejskich mogą wygasnąć, gdy zamiast przeszkadzać staną się ozdobą osiedla.
- ochrony przez samym kocim żywiołem, bo ostatecznie (nawet po zanegowaniu tych pożytków dla ludzi), trudno wskazać inny skuteczny sposób usunięcia występujących uciążliwości.

Rozwiązanie problemu leży ostatecznie w rękach samych mieszkańców, a zadanie publiczne powinno koncentrować się odpowiednim ukierunkowaniu i wsparciu działań mieszkańców, zwłaszcza z zakresie przekraczającym zwykłe możliwości opieki za strony indywidualnych osób. Określenie celów i dobór środków wsparcia ze strony władz publicznych są tu kluczowe, bo można albo wykorzystać potencjał aktywności mieszkańców dla rozwiązania problemu, albo na odwrót – ograniczyć go pozostawiając problem samemu sobie.

Znane metody postępowania

a) nic nie robić

Najczęściej stosowanym podejściem do problemu kotów miejskich jest bierność. Gdy koty zaczynają być bardziej widoczne, przez jednych podejmowane są doraźne kroki ich tępienia, natomiast przez innych – dokarmiania i doraźnej opieki. Działania podejmowane indywidualnie i doraźnie cechuje nieskuteczność. Na dłuższą metę, kotom ani nie daje się w ten sposób pomóc ani je usunąć, co z kolei uzasadnia bierność.

b) usuwanie kotów miejskich do schronisk

W latach 60-tych utworzono państwowe schroniska celem humanitarnej likwidacji niepotrzebnych psów i kotów. Z czasem zaczęto tym zakładom przypisywać cel opieki nad zwierzętami i obrotu nimi (adopcji), co w najmniejszej mierze udaje się w stosunku do kotów miejskich.

Koty miejskie nie poddają się opiece w schroniskach, na wzór psów, nie tylko dlatego że niełatwo je wyłapać, ale z zasadniczych powodów biologicznych. Nieoswojone i z natury niestadne koty przeżywają w zamknięciu i zagęszczeniu silny stres właściwy zwierzętom dzikim, powodujący spadek ich odporności. W zagęszczeniu dochodzi do wzajemnego zakażania się swoistymi chorobami, których są nosicielami. Wobec braku perspektyw adopcji (z powodu braku oswojenia) oraz leczenia (kłopotliwego dla ludzi, stresującego dla kotów i kosztownego), skazane są na powolne konanie. Mimo to wiele schronisk w Polsce przyjmuje i utrzymuje koty miejskie w warunkach, stanowiących humanitarny regres wobec polityki ich regularnego uśmiercania.

Zmiana polskiej praktyki następuje powoli choć wyraźnie. Łączna liczba kotów przyjmowanych do schronisk w Polsce powoli spada, w odróżnieniu do ilości przyjmowanych psów. Kilka schronisk w dużych miastach odmawia przyjmowania nieoswojonych kotów. Główny Lekarz Weterynarii zajął w 2008 r. stanowisko przeciw rutynowemu wyłapywaniu kotów miejskich do schronisk i jako alternatywę wskazał politykę TNR.

c) TNR

Praktykę sterylizacji kotów miejskich podjęli w wielu miejscach ich zadeklarowani opiekunowie, kierując się względami empatycznymi. W USA i Europie Zachodniej wypracowano procedury zapanowania nad żywiołem kotów miejskich nazwane skrótem TNR (*trap–neuter–return*) czyli „złap–wysterylizuj–wpuść”. Politykę TNR wsparła i propaguje największa na świecie organizacja pro-zwierzęca Humane Society od United States (HSUS). Polityka TNR praktykowana jest przez liczne inicjatywy miłośników zwierząt, działających w opozycji do praktyk „animal control” czyli zakupu usług firm wyłapujących i prowadzących schroniska,

gdzie niepotrzebne zwierzęta są nieuchronnie likwidowane. Pod ich wpływem władze lokalne zaczynają wspierać TNR, przynajmniej w stosunku do kotów.

W warunkach amerykańskich, skuteczność polityki TNR wypróbowano w formie masowych akcji obejmujących duże skupiska kotów, np. na opuszczonych terenach przemysłowych (w Polsce potrzeba takich akcji ujawniła się wyraźnie po raz pierwszy jesienią 2009 r. po zamknięciu stoczni w Gdyni i w Szczecinie). Jednak powszechne znaczenie TNR zyskuje w formie ekstensywnej, opartej na ciągłej pracy lokalnych opiekunów kotów, jako wykorzystanie i przedłużenie ich własnej, codziennej działalności.

Praktyka Miasta Warszawy

Po podważeniu starego modelu schronisk w nowej ustawie o ochronie zwierząt z 1997 r. (przez zakaz uśmiercania z powodu samej bezdomności) i po złych doświadczeniach z prowadzenia schroniska miejskiego przez Fundację „Animals” w latach 1997-1999, schronisko warszawskie odchodzi od przyjmowania kotów miejskich, a od 2005 roku Urząd Miasta regularnie wspomaga opiekunów i organizacje pozarządowe zajmujące się kotami miejskimi, kładąc nacisk na sterylizację. Zaczęto czynnie wspierać takich opiekunów (nazywanych „karmicielami”) na dwa sposoby:

- rozdawania karmy i talonów na sterylizację karmicielom zarejestrowanym w urzędach dzielnicowych,
- dotowania organizacji pozarządowych środkami na sterylizację, leczenie, dokarmianie i poprawę warunków bytu kotów miejskich.

Po wielu latach praktykowania takiej polityki dostrzegamy wyraźne jej ograniczenia, które rzutują na efektywność wykorzystania niewielkich środków przeznaczanych na uporanie się z problemem kotów miejskich i oddalają perspektywę widocznej redukcji całej populacji wraz z polepszeniem jej kondycji.

a) ciągłość działania

Dystrybucja karmy i talonów (wśród zarejestrowanych tzw. „karmicieli”) i dotacji (wśród organizacji) poddana jest procedurom, które sprawiają, że środki te dostępne są tylko przez część roku, w niektórych przypadkach – krótką część roku. Tymczasem biologia kotów dyktuje konieczność ciągłości działań pod rygorem ich bezskuteczności. Gdy opiekun kolonii kotów nie ma dostępu do sterylizacji wczesną wiosną (gdy trwają konkursy i przetargi), lub traci ją już pod koniec lata (np. wyczerpanie talonów w dzielnicach), kolonia szybko odbudowuje pełny potencjał rozrodczy i w kolejnym sezonie cel ograniczenia populacji jest tak samo odległy jak był rok wcześniej. To zniechęca opiekunów do stawiania sobie ambitnych celów i sprzyja koncentrowaniu się na dokarmianiu i doraźnemu ratowaniu konkretnych osobników.

b) dostępność środków

Indywidualny „karmiciel” może bezpłatnie wysterylizować kota miejskiego, gdy zarejestrował się, a ponadto sam postara się za każdym razem o spełnienie i zsynchronizowanie wielu warunków:

- a) uzyska talon,
- b) zarezerwuje termin zabiegu w lecznicy,
- c) uda mu się w tym terminie złapać kota i dostarczyć go do lecznicy,
- d) ew. posiada też własne warunki do opieki po operacji

Dla przeciętnych mieszkańców miasta razem stanowi to dość wysoki próg do pokonania, co ogranicza krąg wykonawców polityki TNR do silnie motywowanych miłośników tych zwierząt.

c) lecznice

Polski rynek usług weterynaryjnych jest bardzo młody. Lecznice dla zwierząt domowych pojawiły się dopiero w latach 80-tych. Obecnie jest bardzo dużo konkurujących z sobą zakładów, ale są to głównie małe gabinety nie przystosowane do przetrzymywania zwierząt po zabiegach. Wielodniowy nadzór po operacji (zwłaszcza po sterylizacji kotek), jest konieczny, jeśli nieoswojona kotka ma bezpiecznie wrócić w trudne warunki bytowania.

Przyjmowanie kotów miejskich jest dla większości tych zakładów kłopotliwe, bo lekarzom często brakuje doświadczenia w postępowaniu z nieoswojonymi kotami, a ponadto stanowią one nadzwyczajne zagrożenie sanitarne dla zakładów nastawionych na doraźną obsługę klientów z kotami „domowymi”.

d) pomieszanie motywów i celów

Polityka TNR jest na tyle swoista, że nie może być skuteczna, gdy jej realizacja jest organizacyjnie pomieszana z osiąganiem innych celów i innych motywów. Miasto ma obszerny katalog zadań i procedur wobec różnych zwierząt w różnych sytuacjach. Podobnie opiekunowie kotów miejskich, indywidualni czy zorganizowani, motywują się w pierwszym rzędzie ratowaniem, zapewnianiem opieki, leczeniem czy tylko dokarmianiem kolejnych potrzebujących tego zwierząt. Potrzebna do tego silna motywacja empatyczna może przejawiać się wręcz w potępieniu sterylizacji, a zwłaszcza praktyki TNR, która wszak „krzywdzi” osobniki.

Dla skutecznego praktykowania polityki TNR potrzebne jest ściśle jej wydzielenie z ogółu działań motywowanych pomaganiem zwierzętom. W przeciwnym razie ogólny motyw wszelkiej pomocy każdemu zwierzęciu, wyczerpie środki i siły na odchowywanie miotów, socjalizację i szukaniu domów dla złapanych kotów, intensywne leczenie przypadków nie rokujących wyzdrowienia itp. Albo na odwrót, stawiając sobie za cel uzdrowienie populacji, trzeba by badać wszystkie złapane koty podejrzane o nieuleczalne choroby zakaźne, ew. długi czas obserwować je na kwarantannie, powtarzać testy i wiele zwierząt potem uśmiercać. Chęć uwzględnienia wszystkich celów, motywów opieki i sposobów pomocy, kieruje na powrót do koncepcji dużego, wielofunkcyjnego i kosztownego schroniska dla kotów lub wielu takich schronisk. Te zaś, nawet gdyby powstały, nie poradziły by sobie z napływem zwierząt, o ile wcześniej nie zapanuje się nad rozrodnością, więc nieuchronnie stały by się dla kotów tym, czym są obecne schroniska.

Dotychczasowa postawa, zarówno Miasta jak i opiekunów, zakłada współdziałanie w pełnym zakresie opieki. Jednak wobec ograniczonych środków, niweczy to osiągnięcie zmiany całej beznadziejnej sytuacji, czyli zmniejszenia skali potrzebnej pomocy. Polityka TNR koncentruje się na wąskim zakresie działania, wprawdzie wątpliwym z punktu widzenia opieki nad osobnikiem, za to kluczowym dla skuteczności opieki nad wszystkimi.

Zakres działań i procedury przyjęte w ramach polityki TNR wymagają zatem bardzo ścisłego wyodrębnienia i przestrzegania, a w istniejącym zakresie i systemie dystrybucji pomocy Miasta nie jest to możliwe. Dotyczy to zarówno talonów i dotacji dla organizacji jak też zakresu usług kupowanych w przetargach dla lecznic.

Projekt TNR dla Warszawy

W Warszawie powinno działać kilka ośrodków TNR, tj. lecznic przeznaczonych wyłącznie do realizacji tego zadania, z odpowiednim wyposażeniem, kadrami i procedurami. Ośrodki powinny działać w sposób ciągły, bezpłatny i łatwo dostępny (czas pracy, lokalizacja) dla każdego, kto po prostu tylko dostarczy bezdomnego kota.

Finansowanie takich ośrodków przez Miasto wiązało by się z koncepcją takiego podziału zadań między Urząd Miasta a organizacje i indywidualnych opiekunów, że Miasto bierze na siebie wszystko, co tylko może zrobić dla upowszechnienia TNR, zaś organizacje i opiekunowie biorą na siebie cały (pozostały) zakres ratowania i opieki nad kotami miejskimi (zakładając utrzymanie bez zmian dotychczasowego zakresu działania schroniska, Straży Miejskiej i innych jednostek Miasta, w tym także pomocy doraźnej udzielanej przez wybrane lecznice).

a) oczekiwane skutki

Powszechna i bezpośrednia dostępność bezpłatnej sterylizacji spowoduje **szybki wzrost liczby opiekunów** kotów miejskich. Oprócz zadeklarowanych miłośników i czynnych prześladowców kotów miejskich (a konflikt między nimi często wysuwa się na pierwszy plan) istnieje bowiem wielki potencjał osób gotowych do ograniczonych i zrjonalizowanych czynności opieki w swym otoczeniu, bez zapisywania się do organizacji lub rejestracji w urzędzie jako „karmiciel”. A z drugiej strony, osób podatnych do wybierania sterylizacji zamiast tępienia na własną rękę i domowymi sposobami. Docelowa wizja funkcjonowania w mieście ograniczonej populacji zadbanych kotów miejskich opiera się na istnieniu takiej właśnie milczącej większości mieszkańców, normalnie i naturalnie dbających o otoczenie w którym żyją, bez szczególnego angażowania się „za” czy „przeciw” kotom miejskim. To do nich głównie adresowany jest projekt TNR i to oni ukształtują obraz miasta pod tym względem.

Wzrost liczby opiekunów i powszechności sterylizacji pozwoli na przełamanie **biologicznej bariery skuteczności TNR**, bo sterylizacje wyrwykowe pod względem czasu i obszaru nie naruszają ogólnego potencjału rozrodczego całej populacji. Można oceniać, że do przełamania tej bariery, tj. zainicjowania tendencji spadkowej tego potencjału, jest jeszcze daleko.

Poprawa efektywności wydawania środków publicznych. Z punktu widzenia osiągnięcia długofalowych celów, środki przeznaczone dotąd na ograniczanie nadpopulacji okazały się bezskuteczne, a samo ich zwiększenie bez zmian organizacyjnych, również nie gwarantuje osiągnięcia wymiernej zmiany sytuacji kotów miejskich. Można natomiast mówić o związku między przyjęciem bardziej efektywnej i lepiej mierzalnej metody osiągnięcia celu a wzrostem środków finansowych i bezpłatnych wysiłków kierowanych na ten cel.

b) formy organizacyjne

Utrzymywanie przez Miasto ośrodków TNR może mieć różne formy organizacyjne. W szczególności, w pełni wyposażone ośrodki, stanowiące własność Miasta, mogą być przekazywane do administrowania organizacjom pozarządowym łącznie z powierzeniem zadań publicznych, w trybie ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Powinny to być umowy wieloletnie (3-5 lat) z powodu znacznego stopnia profesjonalizacji działań (rejestracja zakładu leczniczego, kadry). Trochę inną formą może być powierzenie wykonywania takiego zadania we własnym zakładzie organizacji, lokalu wynajmowanym od Miasta lub przekazanym jej nieodpłatnie jako organizacji o statusie OPP. Ponoszenie przez organizacje kosz-

tów remontu i wyposażenia ośrodka nakazywało by zawierać umowy na odpowiednio długi czas określony.

Warunki konkursu na powierzenie prowadzenia ośrodka TNR powinny zawierać szczegółowe procedury dotyczące polityki TNR i zakresu usług ośrodka, co pozwalało by skoncentrować kryteria konkursu wokół zryczałtowanej ceny jednego zabiegu i gwarancjach właściwego wykonywania zadania.

c) procedury

Od strony formalnej, ośrodek TNR powinien świadczyć nieodpłatne usługi osobom fizycznym, opiekunom kotów bezdomnych. Zakłada się, że osoba taka przyjęła dobrowolnie i w dobrej wierze odpowiedzialność za bezdomne zwierzę, w zakresie odpowiednim wobec kotów miejskich. Odpowiedzialność ośrodka dotyczy zakresu usługi i stanu kota w momencie zwrotu opiekunowi celem wypuszczenia w miejscu bytowania.

Przyjmując jako zasadę, że każdy może opiekować się bezdomnym zwierzęciem i być beneficjentem takich usług, ośrodek zobowiązany byłby do stosowania zasady ograniczonego zaufania i miał by prawo odmowy przyjęcia lub wydania zwierzęcia.

Nie powinno być sztucznych ograniczeń terytorialnych dla usług ośrodka. Zarówno koty jak i opiekunowie funkcjonują naturalnie w szerokiej aglomeracji warszawskiej, a dowożenie kotów z dalszych obszarów będzie incydentalne.

Szczegółowe normy (oprócz norm dla zakładu leczniczego dla zwierząt) powinny określać:

- zakres standardowej usługi (badanie, zabieg, odpchlenie, odrobaczenie, czyszczenie uszu, przegląd zębów, znakowanie itp.),
- ograniczony zakres leczenia w ośrodku,
- postępowanie z kotami wymagającymi leczenia w szerszym zakresie,
- zakres i procedury usług dodatkowych (usypianie ślepych miotów, adopcja oswojonych kotów miejskich, wypożyczanie pułapek, transporterów, pomoc w wyłapaniu)
- sposób rejestracji kotów, zabiegów i opiekunów,
- standardy opieki podczas pobytu a zwłaszcza bezpieczeństwa sanitarnego,
- obsadę kadrową i jej kwalifikacje.

Sytuacja prawna kotów miejskich

Sytuacja prawna kotów miejskich, wynikająca z ustawy o ochronie zwierząt, nie jest oczywista, bowiem ustawodawca w 1997 roku nie dostrzegł ich jako szczególnego zjawiska.

Gatunek *felis catus* należy niewątpliwie do kategorii zwierząt *domowych* (tj. *tradycyjnie przebywających wraz z człowiekiem w jego domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze jego towarzysza*) w odróżnieniu od zwierząt *gospodarskich* i od *wolno żyjących (dzikich)*. Kategoriom zwierząt przypisany jest różny zakres ochrony prawnej, wyrażony np. w kryteriach dozwolonego uśmiercania czy też odpowiedzialności za nie. Do ustawowych kategorii zwierząt odwołuje się wiele szczegółowych przepisów obowiązującego prawa. Tylko zwierzęta *domowe* i *gospodarskie* mogą być *bezdomne* (tj. *takie, które uciekły, zabląkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie ma możliwości ustalenia ich właściciela lub innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawały*).

Z kolei zwierzęta *bezdomne* są przedmiotem publicznego zadania gminy *zapewniania im opieki oraz wylapywania*, zaś to ostatnie powinno kończyć się – jak to wynika z rozporządzenia wykonawczego – umieszczeniem bezdomnych zwierząt w *schroniskach*, którego to pojęcia ustawa jednak nie definiuje.

Pierwszy problem polega na tym, że kotów miejskich nie da się bez zastrzeżeń zaliczyć do zwierząt *bezdomnych*, bo oczywiście nie *uciekły* ani nie *zabląkały się*, a brak *możliwości ustalenia ich właściciela lub innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawały* to nie to samo co przekonanie, że takiej osoby nigdy nie było. Zasadna może być natomiast interpretacja, że *zostały porzucone przez człowieka*, w znaczeniu dotyczącym całej ich populacji, czyli dziedzicznym, sięgającym w nieokreśloną przeszłość.

Drugi problem polega na tym, że urzędnicy warszawscy, dla obrony przed naciskami na wylapywanie bezdomnych kotów do schroniska, zaczęli propagować pogląd, że nie są one *bezdomne*, bo w ogóle nie są to zwierzęta *domowe* lecz *wolno żyjące (dzikie)*. Terminowi „wolno żyjące” (ew. „wolno bytujące”), który utarł się w mowie potocznej dla odróżnienia kotów miejskich od tych posiadających właścicieli, nadano tu znaczenie prawne w kontekście ustawowej klasyfikacji zwierząt. Tym samym zakwestionowano założenie, że ustawowe kategorie dotyczą całych gatunków, bo nagle pół gatunku *felis catus* należało by do zwierząt *domowych*, a drugie pół do *wolno żyjących (dzikich)*.

Cała ta konstrukcja myślowa jest z pewnością błędna. Choćby dlatego, że zwierzęta *wolno żyjące (dzikie)* ustawa definiuje jako *nieudomowione, żyjące w warunkach niezależnych od człowieka* a najdziksze nawet koty miejskie żyją w warunkach zależnych od człowieka, bo właśnie na tym polega problem z nimi, jakiego z kolei nie mamy z rysiami, żbikami czy tygrysami. W sumie można być pewnym, że pod względem prawnym koty miejskie są *domowe* i na pewno nie są *wolno żyjące (dzikie)*. Natomiast nie da się z całą pewnością twierdzić, że są *bezdomne*, a na tym określeniu oparte jest ustawowe zadanie publiczne.

Tyle wynika z litery prawa. Natomiast rozumienie i stosowanie tego prawa było i pozostaje takie, że koty miejskie są traktowane jak zwierzęta *bezdomne*. Z drugiej strony, opieka za strony gminy nie może być utożsamiana z wylapywaniem do schronisk. Ani na gruncie litery prawa, ani w praktyce. Stanowisko w sprawie traktowania kotów miejskich, wyrażane przez autorytatywne organy (Główny Lekarz Weterynarii, Rada m.st. Warszawy) nie pozostawia wątpliwości, że koty miejskie są dla gminy zadaniem, które powinno być realizowane w sposób uwzględniający specyfikę tego zjawiska, w duchu ustawy o ochronie zwierząt, nawet jeśli ustawodawca nie pochylił się osobno nad tym zagadnieniem.

w załączeniu:

1.) pismo zawierające stanowisko Głównego Lekarza Weterynarii w sprawie kotów miejskich (GIWz.400/AW-103/08 z dnia 14.11.2008)

2) Stanowisko Nr 54 Rady Miasta Warszawy z dnia 5.11.2009 w sprawie kotów wolno żyjących na terenie m.st. Warszawy


3) Apel Prezydenta m. st. Warszawy (b.d.)

4) Wykaz jednostek podejmujących działania z udziałem zwierząt na obszarze m.st. Warszawy (UM Warszawy, Biuro Ochrony Środowiska)

5) Informacja BOŚ „Koty wolno żyjące w m.st. Warszawa”

6) Informacja o Ośrodku „Koteria”

Warszawa, dnia 14 listopada 2008 r.



INSPEKCJA WETERYNARYJNA
GŁÓWNY LEKARZ WETERYNARII

**Pani
Joanna Zaremba
Fundacja For Animals
ul. Mizerkiewicza 12
42-520 Dąbrowa Górnicza**

GIWz.400/AW-103/08

Gracias me Pani!

W odpowiedzi na pismo z dnia 17 października 2008 r. dotyczące stanowiska Głównego Lekarza Weterynarii w sprawie kotów wolno żyjących w aglomeracjach miejskich, informuje co następuje.

Koty w przeciwieństwie do psów, dobrze radzą sobie w miastach i nie stanowią takiego zagrożenia dla ludzi jak psy pozostające bez odpowiedniego dozoru. Dlatego wydaje się, iż w przypadku, gdy człowiek będzie utrzymywał populację kotów w odpowiedniej liczebności, koty będą w stanie znaleźć dla siebie właściwe miejsce oraz utrzymać się w dobrej kondycji, a mieszkańcy miast nie odczują ich obecności jako uciążliwej.

W związku z powyższym, odławianie kotów i umieszczanie ich w schroniskach dla bezdomnych zwierząt nie jest działaniem, które może przynieść korzyść zwierzętom. Koty żyjące od urodzenia na wolności z trudem przystosowują się do warunków życia w schronisku. Schroniska powinny być miejscem, gdzie znajdują opiekę takie zwierzęta, które nie są przystosowane do życia bez ścisłej opieki człowieka. Ponadto, schroniska nie są miejscem docelowym, w którym zwierzęta powinny przebywać do końca życia, lecz miejscem, w którym zwierzęta potrzebujące oczekują na nowych właścicieli.

W przypadku kotów żyjących w miastach, priorytetem nie musi być szukanie im właścicieli, gdyż z niewielką pomocą człowieka zwierzęta te doskonale poradzą

Główny Inspektorat Weterynarii ul. Wspólna 30, 00-930 Warszawa
tel.: (22) 623-20-88, fax.: (22) 623-14-08, e-mail: wet@wetgiw.gov.pl, www.wetgiw.gov.pl


sobie w aglomeracjach miejskich. Działania człowieka można skierować raczej na ograniczenie populacji i stworzenie ułatwień dla zwierząt, aby lepiej radziły sobie w trudnych warunkach miejskiej infrastruktury, niż na odławianie i umieszczanie kotów w schroniskach.

Zdaniem Głównego Lekarza Weterynarii stworzenie systemu opieki i kontroli populacji kotów bytujących w miastach należy do zadań własnych gminy i powinno być częścią programu wdrożonego zgodnie z art. 11 ustawy o ochronie zwierząt.

Biorąc powyższe pod uwagę, wydaje się, iż podstawą takiego systemu, powinny być działania prowadzące do ograniczania populacji kotów bytujących na danym obszarze, a więc przede wszystkim sterylizacja zwierząt. Niekontrolowany rozród zwierząt na obszarze ograniczonym, zarówno jeśli chodzi o dostępny teren, jak i pożywienie, powoduje, iż zwierzętom trudniej jest utrzymać się samodzielnie w dobrej kondycji, a także sprawia, iż obecność zwierząt może stać się uciążliwa dla mieszkańców.

Oprócz kontroli liczebności populacji, konieczne jest także udzielenie pewnego wsparcia kotom, czyli udostępnienie miejsc, gdzie zwierzęta mogłyby znaleźć schronienie, częściowe dokarmianie itd. Jednakże, wsparcie takie, powinno być udzielane w ramach programów opracowywanych przez gminy i realizowanych we współpracy z organizacjami ochrony zwierząt czy wspólnotami mieszkańców. Nie może ono narzucić właścicielom domów mieszkalnych udostępniania kotom piwnic jako miejsca bytowania ani sprawowania opieki nad kotami wolno żyjącymi. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, iż bezproblemowa koegzystencja kotów i mieszkańców domu wymaga zaangażowania ze strony człowieka.

Podsumowując, zdaniem Głównego Lekarza Weterynarii, należy przede wszystkim aktywizować gminy do podejmowania działań na rzecz kotów wolno żyjących w miastach, promować ograniczanie populacji kotów poprzez prowadzenie ich sterylizacji, a także edukować społeczeństwo w zakresie ochrony zwierząt.


GŁÓWNY LEKARZ WETERYNARII
Janusz Zwiqzek

STANOWISKO NR 54
RADY MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY
z dnia 5 listopada 2009 r.

w sprawie kotów wolno żyjących na terenie m.st. Warszawy

Rada m.st. Warszawy wspierając działania organizacji pozarządowych wchodzących w skład Komisji Dialogu Społecznego ds. Ochrony Zwierząt, zwraca się do mieszkańców Warszawy, a w szczególności do zarządów budynków, administratorów nieruchomości, wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych o czynny udział w opiece nad wolno żyjącymi kotami w Warszawie.

Koty te nie są zwierzętami bezdomnymi, dlatego też nie można ich wyłapywać ani gdziekolwiek wywozić, lecz stwarzać warunki bytowania w miejscach ich dotychczasowego schronienia.

Stojąc na stanowisku, że koty wolno żyjące (dzikie, miejskie, piwniczne) są elementem ekosystemu miejskiego, a ich obecność zapobiega rozprzestrzenianiu się gryzoni (myszy i szczurów), które mogą stanowić zagrożenie dla ludzi – Rada m.st. Warszawy wzywa do całorocznego udostępnienia schronienia dla kotów wolno żyjących przede wszystkim w piwnicach budynków mieszkalnych poprzez stworzenie m.in. bezpiecznego schronienia w nieużywanym (wydzielonym) pomieszczeniu piwnicznym, z możliwością swobodnego wejścia i wyjścia. Pomieszczenie, w którym przebywają koty powinno być zamknięte dla osób postronnych, a stały dostęp należy zapewnić opiekunowi.

Rada stoi na stanowisku, że domki dla kotów można ustawiać tylko dla tych zwierząt, które nie mają stałego schronienia. Tego typu rozwiązania powinny być stosowane jedynie w bezpiecznych miejscach (ogrodzonych, strzeżonych lub monitorowanych), aby zapobiec aktom brutalnego zabijania zwierząt lub znęcania się nad nimi, które miały miejsce w Warszawie.

W celu kontroli populacji kotów wolno żyjących zalecana jest ich sterylizacja i kastracja.

Wszelkie działania podejmowane przez mieszkańców m.st. Warszawy w stosunku do kotów wolno żyjących powinny odbywać się przy zachowaniu wymogu humanitarnego traktowania zwierząt, zgodnie z art. 5 ustawy o ochronie zwierząt.

Przewodnicząca
Rady m.st. Warszawy
(-)
Ewa Malinowska -Grupińska



Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, tel. (022) 595 30 50, 595 30 51, faks (022) 595 30 52
www.um.warszawa.pl

APEL

Zwracam się z apelem do zarządców budynków, administratorów nieruchomości i wszystkich warszawiaków o pomoc wolno żyjącym kotom.

Jesień i zima to szczególnie trudny okres dla tych zwierząt a ich sytuacja zależy głównie od wrażliwości i odrobiny dobrej woli każdego z nas. Proponujemy tworzenie dla nich bezpiecznych, ciepłych i suchych schronień z dostępem do wody i jedzenia. Jedno otwarte okienko piwniczne lub niewielki otwór umożliwiający kotom swobodny dostęp do pomieszczeń piwnicznych pomoże tym zwierzętom schronić się przed śniegiem i mrozem.

Wymogiem ustawowym jest humanitarne traktowanie zwierząt, w tym wolno żyjących kotów w naszym otoczeniu. Należy przy tym pamiętać, że stanowią one nieodłączny element ekosystemu miejskiego i naturalną ochronę przed gryzoniami.

Wyrażam nadzieję, że realizacja niniejszego apelu spotka się z Państwa akceptacją.

PREZYDENT
miasta stołecznego Warszawy
Hanna Gronkiewicz-Waltz
Hanna Gronkiewicz-Waltz

WYKAZ JEDNOSTEK PODEJMUJĄCYCH DZIAŁANIA Z UDZIAŁEM ZWIERZĄT NA OBSZARZE M.ST. WARSZAWY

Lp.	ZWIERZĘTA	JEDNOSTKA REALIZUJĄCA	TELEFON KONTAKTOWY DO JEDNOSTKI
1.	psy bezpieczeństwa	Straż Miejska	986 /24h/
		Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Warszawie, ul. Paluch 2	(22) 868 06 34 (22) 868 15 79 0 604 778 747 0 692 448 615 /24h/
2.	koty wolno żyjące	Straż Miejska	986 /24h/
		Wydziały Ochrony Środowiska dla Dzielnic	Informacja na www.bip.warszawa.pl
		Wydział ds. Zwierząt Biura Ochrony Środowiska	(22) 257 92 45/47
3.	plązy i gady	Straż Miejska	986 /24h/
4.	psy bezpieczeństwa zachowujące się agresywnie, które stanowią zagrożenie dla otoczenia	Straż Miejska	986 /24h/
		Policja	997 /24h/
		Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt	(22) 868 06 34 (22) 868 15 79 0 604 778 747 0 692 448 615 /24h/
		Wydział ds. Zwierząt Biura Ochrony Środowiska	(22) 257 92 45 /46,47/
5.	owady tzw. drapieżne (szerszenie, osy, pszczoły)	Straż Miejska	986 /24h/
		Straż Pożarna	998 /24h/
6.	zdarzenia ze zwierzętami na wysokościach np.: kot na drzewie, ptak zaplątany w drutach	Straż Miejska	986 /24h/
		Straż Pożarna	998 /24h/
		Wydział ds. Zwierząt Biura Ochrony Środowiska	(22) 257 92 45 /46,47/
7.	zwierzęta dziko żyjące np. dzik, jeleń, łos, lis, kuna: – żywe, ranne z terenu m. st. Warszawy – padłe z terenów leśnych będących we władaniu LMW	Lasy Miejskie Warszawa	(22) 612 25 60 (22) 610 46 87 /24h/ ul. Grochowska 178/184 (22) 392 61 10/ 24h Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt ul. Prawdziwka 2, W-wa
		Straż Miejska	986 /24h/
8.	wypadki drogowe z udziałem zwierząt bezdomnych i wolno żyjących (koty)	Straż Miejska	986 /24h/
		Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt	(22) 868 06 34 (22) 868 15 79 0 604 778 747 0 692 448 615 /24h/
9.	ptaki (ranne, uwięzione)	Straż Miejska	986 /24h/
		Miejski Ogród Zoologiczny (azyl dla ptaków)	(22) 670 22 07 (pn.-ndz. 7.30-15.30) ptaki można przywozić przez całą dobę

1) zwłoki zwierząt z terenów publicznych usuwa Zarząd Oczyszczania Miasta (22) 522 40 64 centrala /24h/, (22) 629 84 23 /24h/ oraz Urzędy Dzielnic m.st. Warszawy

2) zwierzęta ranne przewozi Straż Miejska i Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

KOTY WOLNO ŻYJĄCE W M.ST. WARSZAWA

Urząd Miasta Stołecznego Warszawy od 2005 roku prowadzi działania związane z opieką nad wolno żyjącymi kotami, w celu ograniczenia i kontroli ich populacji. Ważnym aspektem tych działań są zabiegi sterylizacji i kastracji kotów, a dodatkowo ich odpchlenie, odrobaczenie i szczepienie, w tym przeciwko wścieklicznie, a w przypadku chorób - leczenie.

Koty wolno żyjące to zwierzęta dzikie, które w myśl art. 21 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003, Nr 106, poz. 1002 z późn. zm.) stanowią dobro ogólnonarodowe i powinny mieć zapewnione warunki rozwoju i swobodnego bytu. Stanowią one stały element ekosystemu miejskiego, a ich obecność w budynkach w zdecydowany i naturalny sposób zapobiega obecności i rozmnażaniu się gryzoni (myszy i szczurów), które mogą być potencjalnym źródłem niebezpiecznych chorób.

Koty wolno żyjące nie są zwierzętami bezdomnymi, w związku z tym, nie wolno ich wyłapywać, wywozić, ani utrudniać im bytowania w danym miejscu. Utrudnianie, czy zamykanie dostępu do ich naturalnych schronień w terenie zabudowanym, jakim są przede wszystkim piwnice, jest niehumanitarne. Dlatego też powyższa ustawa daje możliwości wszczęcia postępowania wobec osób, które znęcają się nad zwierzętami poprzez świadome zamykanie ich w pomieszczeniach, bez możliwości wydostania się, skazując je na śmierć z powodu głodu i pragnienia.

Wszelkie działania podjęte przez zarządców nieruchomości, jak też osoby opiekujące się wolno żyjącymi kotami, powinny odbywać się z zachowaniem zasad współzycia społecznego tak, aby nie stwarzać uciążliwości dla mieszkańców, a jednocześnie zgodnie z wymogiem ustawowym humanitarnie traktować zwierzęta.

W Biurze Ochrony Środowiska Urzędu m.st. Warszawy funkcjonuje Wydział ds. Zwierząt (tel. 22/ 257-92-45 lub 47) a w Straży Miejskiej m.st. Warszawy działają specjalistyczne Eko Patrole (tel. 986). Jednocześnie informujemy, że na terenie m.st. Warszawy działają organizacje pozarządowe, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt (informacja w Wydziale ds. Zwierząt).

Do w/w jednostek można zwrócić się o pomoc w sprawach zwierząt.

Informacja dla karmicieli kotów

Osoby opiekujące się kotami wolno żyjącymi (min. 5 kotów), mogą zgłaszać się do Wydziałów Ochrony Środowiska dla Dzielnic m.st. Warszawy, w celu otrzymywania skierowań na sterylizację i kastrację oraz ewentualne leczenie kotów wolno żyjących. Istnieje również możliwość otrzymywania w formie wsparcia niewielkiej ilości karmy.

O pomoc w odławianiu kotów, w celu dostarczenia do lecznicy weterynaryjnej, można zwrócić się bezpośrednio do organizacji pro zwierzęcych lub przez Wydział ds. Zwierząt (tel. 22/ 257-92-45 lub 47).

Informacja o Ośrodku „Koteria”

Cele i rezultaty działania Ośrodka

Ośrodek „Koteria” powstał w lutym 2009 r. w Warszawie, jako pierwszy w Polsce ośrodek wsparcia dla polityki TNR, stawiając sobie za cel powszechną, bezpośrednią i ciągle dostępną, bezpłatną usługę sterylizacji kotów miejskich.

Przez 17 miesięcy przez Ośrodek przeszło 2.700 kotów miejskich wobec których wykonano 2.530 zabiegów, w proporcji 2/3 sterylizacji kotek i 1/3 kastracji kocurów. Koty, w większości nieoswojone, zostały dostarczone przez 1.100 osób, w tym przez wiele osób wielokrotnie, a niektóre osoby dostarczyły dużą liczbę kotów, specjalizując się w pomocy innym opiekunom z całej Warszawy. Znikomy odsetek kotów nie wrócił na swoje miejsce (uśmiercone, padłe, adoptowane). Pewien procent kotów pochodzi z aglomeracji warszawskiej poza granicami administracyjnymi miasta.

Współpraca z mieszkańcami układa się dobrze, nie było w zasadzie przypadków podrzucania, nie odbierania kotów czy reklamacji co do usług. Popyt na usługi Ośrodka stale przewyższa jego przepustowość i prowadzone są zapisy. Pod tym względem cel Ośrodka pozostaje niewypełniony.

Plany wyspecjalizowanego ośrodka wzięły się z wieloletnich doświadczeń w prowadzeniu schroniska, bezpośredniej opieki nad kotami i organizowania pomocy dla opiekunów kotów. Urządzenie i wyposażenie Ośrodka oraz przyjęte procedury pozwalają zachować bezpieczeństwo sanitarne i optymalny stan kotów powracających do środowiska. Pomimo nastawienia na maksymalną przepustowość, każdy kot jest traktowany indywidualnie, w niezbędnej współpracy z opiekunem, wolontariuszami, innymi lecznicami i organizacjami. Ośrodek udziela ciągle licznych porad, wypożycza sprzęt, prowadzi szkolenia dla opiekunów kotów miejskich. Tylko w szczególnych przypadkach Ośrodek bierze udział w interwencjach i udziela pomocy w wyłapywaniu.

Perspektywy finansowania Ośrodka i wsparcia dla TNR

Ośrodek jest wyodrębnionym zakładem Fundacji dla Zwierząt „Argos” i zarejestrowanym zakładem leczniczym dla zwierząt. W roku 2009 koszty działania Ośrodka pokryte były w 52% ze środków własnych Fundacji, w 29% z Funduszu Inicjatyw Społecznych i w 19% przez UM Warszawy. W 2010 r. dotacja z UM Warszawy pokrywa mniej niż połowę kosztów działania Ośrodka. Koszt jednostkowy bieżących usług Ośrodka kształtuje się poniżej 200 zł w przeliczeniu na jednego kota.

Fundacja uruchomiła, wyposażyła i pokrywa większość kosztów działania Ośrodka z własnych środków (w 2009 r. stanowiło to 77% kosztów Fundacji). W przyszłości Fundacja nie będzie jednak mogła ani utrzymać tego poziomu finansowania Ośrodka, ani tym bardziej samodzielnie rozwinąć usług wsparcia dla TNR do poziomu, który dawał by szansę na wymierną skuteczność tej polityki w skali Warszawy.

Rachuby na wsparcie finansowe z Miasta spełniły się częściowo. W 2009 r. Fundacja otrzymała dotację na Ośrodek w wysokości 66.555 zł a w 2010 r. dotację 175.800 zł, co było najwyższą kwotą dotacji udzielonej dotąd na zadania z zakresu opieki nad bezdomnymi zwierzętami i stanowiło 20% całej puli środków w konkursie dla licznych organizacji. Problem jaki widzimy, nie sprowadza się więc do samej wysokości dotacji dla naszego Ośrodka.

Problem widzimy w tym, że bezpośrednia i ciągła dostępność TNR nie powinna być jednym z wielu różnorodnych działań, podejmowanych przez organizacje i wspieranych przez Miasto, ale powinna być podstawowym zadaniem Miasta w zakresie problemu kotów miejskich. Środki na finansowanie tej polityki powinny być więc najpierw określone na odpowiednim poziomie i wyodrębnione a następnie rozdysponowane w takich formach i na takie podmioty, które zapewnią skuteczność polityki TNR.

Zauważyliśmy też, że finansowanie ośrodka TNR, takiego jak „Koteria” nie mieści się w przyjętych procedurach dotowania organizacji zajmujących się zwierzętami i praktykach wypracowanych w ich Komisji Dialogu Społecznego. Organizacje te ponoszą inne koszty i inaczej rozliczane niż koszty zakładu leczniczego dla zwierząt. Nie jest też wyjściem, by ośrodek TNR finansowany był w trybie dzielnicowych przetargów na usługi lecznic weterynaryjnych, bo tam z kolei zakres usług i kryteria oceny ofert wyraźnie różnią się ze specyfiką wspierania TNR.

Wyżej opisana trudność w dopasowaniu wsparcia dla TNR do przyjętego przez Miasto sposobu wspierania zadań z zakresu ochrony zwierząt, rodzi nasz postulat, by cała polityka Miasta wobec problemu kotów miejskich została pod tym kątem przejrzana i zrewidowana.